Nr 32 Czwartek 4 (17) lutego 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	15.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Ksiądz Piotr Żmigrodzki

Prałat Łucko-Żytomierskiej Katedry, były proboszcz kościoła Św. Aleksandra w Kijowie, Tajny Szambelan Dworu Jego Świętobliwości. 16512

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia **2 lutego** o godz. 2-ej po południu, przeżywszy lat 76, o czem pogrążona w smutku Rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

Dziś dnia 4-go lutego o godzinie 11-ej rano, po nabożeństwie żałobnem, odbędzie się eksportacya zwłok z kościoła św. Aleksandra na miejscowy cmentarz katolicki.

Ś. † P.

Aleksander Mitarnowski

Prezes Rady Zawiadowczej de la Société Anonyme de produits chimiques de St Denis w Paryżu.

Urodzony r. 1843 w Suwałkach, umarł 6 lutego 1910 r. i pochowany na cmentarzu Pantin w Paryżu.

Rodzina prosi o modlitwy. 16530

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Fundukiejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 1 oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6 — 7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Sroda*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rano.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Czy pojadą?

Petersburg, un. 31 stycznia.

Dzisiaj ostatni dzień obrad „komitetu słowiańskiego", obranego przed 1½ rokiem w Pradze dla opracowania różnych przedsięwzięć słowiańskich, a przedewszystkiem programu obrad następnego zjazdu w Sofii. Dzisiaj zaś telegraf zakomunikuje wam rezultat obecnych konferencyi, trzymanych dotąd w poufności i, o ile wiem, referowanych w prasie rosyjskiej w sposób zgoła niedokładny.

Pomimo tajemnicy, otaczającej narady, można już obecnie, na podstawie rozmów z przybyłymi oraz ich oświadczeń publicznych, zoryentować się należycie w położeniu.

Na zjeździe w Sofii zależy przedewszystkiem bułgarom, bo w ich widokach politycznych byłoby urządzenie wielkiej manifestacyi słowiańskiej właśnie na ich ziemi i to wtedy, kiedy wzrost sił i aspiracyi bułgarskich poczyna naprawdę niepokoić nowy rząd turecki. Świadomość, że za Bułgaryą stoi solidarność duchowa świata słowiańskiego, mogłaby mieć doniosły wpływ nietylko na usposobienie tureckie, ale także na wytrwałość i tęgość własnych dążeń bułgarskich na Bałkanach. Możnaby też przy tej okazyi wyrównać niejedną różnicę między nowem carstwem a Serbią, spoglądającą z nieufnością na wzrost potęgi sąsiada. Rozumie się zresztą, że bułgarom chodzi tu przedewszystkiem o udział rosyan.

O czechach niema już co mówić, ponieważ ich interesy od pierwszego zjazdu petersburskiego i praskiego są widoczne. Dla nich solidarność słowiańska ma się odbić przedewszystkiem na stosunkach austryackich, ku czemu udział polaków jest absolutnie niezbędny.

Przedstawiciele zatem tych dwu narodów pracują teraz w Petersburgu z ogromną gorliwością nad tem, aby zjazd w Sofii umożliwić i przyprowadzić do skutku.

Powiedzmy odrazu, że skutek ten, o ile jest mowa o udziale w zjeździe polaków, wydaje nam się wielce wątpliwy. A ponieważ bez polaków zjazd w Sofii traci dla czechów znaczną część swego sensu, więc wogóle tę nową manifestacyę słowiańską czeka do pewnego stopnia *fiasco*. Przynajmniej obecna konjunktura tak każe przewidywać.

Dla polaków idea nowosłowiańska od czasu Pragi straciła na znaczeniu, bo okazała się pozbawioną wszelkiego gruntu realnego. Na zmianę stosunków polsko-rosyjskich nie wpłynęła zupełnie. Uwydatniła ogromną bierność w tym kierunku żywiołów umiarkowanych i postępowych. Zachęciła panslawistów starej daty do wzmożonej agitacyi w duchu nacyonalizmu wielkorosyjskiego. Okazała się bezsilną nawet w powstrzymaniu nowych zarządzeń i przedsięwzięć prawodawczych i administracyjnych, skierowanych wprost przeciw kulturze polskiej. Udział zaś niektórych członków zjazdu praskiego w najskrajniejszym ruchu antypolskim kompromitował nawet do pewnego stopnia samą ideę w oczach społeczeństwa polskiego i w oczach żywiołów liberalnych rosyjskich.

Były wprawdzie wśród rosyan dążenia, aby z organizacyi nowosłowiańskiej usunąć takich ludzi, jak hr. Bobrinskij, p. Filewicz i t. p., ale to nie mogłoby wcale naprawić sytuacyi, bo powstałaby notorycznie stwierdzona bierność pozostałych członków i ich niemoc w oddziaływaniu nawet na najbliższe sobie stosunki. P. Chomiakow nie ma żadnego wpływu na swoich przyjaciół politycznych w Dumie, a p. Krasowskij (gdyby chciał) na swych przyjaciół politycznych w Radzie Państwa. Inicyatorzy i zwolennicy neoslawizmu nie łudzili się wprawdzie nigdy co do szybkości rezultatów swego programu, ale możnaby w każdym razie wymagać, żeby stosunki, nad których naprawą mieli pracować, conajmniej nie pogarszały się jeszcze. Skoro jednak to ostatnie się dzieje, więc idea nie ma oczywiście doraźnej wartości realnej i może być traktowana wyłącznie jako postulat przyszłości, jako czynnik *wychowania* politycznego, ale nie jako narzędzie polityki praktycznej. Jeśli zaś tak, to polacy nie mogą brać udziału w tych formach i przejawach ruchu, które, innym przynosząc namacalne korzyści, ich nie chronią od klęsk narodowych i politycznych.

Oto jest położenie ogólne, z którego, jeśli się nie mylę, wychodzili polscy członkowie komitetu słowiańskiego (pp. Dmowski, hr. Olizar, Straszewicz) przy ocenie dalszego udziału polaków w akcyi p. Kramarza. Może inaczej formułowali swoje stanowisko, ale niewątpliwie sens był właśnie taki.

Czy wobec tego można mówić o podróży pp. Dmowskiego, Olizara i Straszewicza do Sofii?

Teoretycznie można, ale pod bardzo konkretnymi, ściśle określonymi, zupełnie wyraźnie wskazanymi warunkami.

Jakimi?

Takimi, któreby nie pozwalały mieć wątpliwości, iż rosyjscy członkowie ruchu nowosłowiańskiego pragną szczerze pojednania polsko-rosyjskiego i że do tego pojednania widzą drogę w czynnem przyłożeniu rąk do takiej, a nie innej akcyi politycznej. To, o czem mówiono w Pradze, było ogólnikiem, a zaufanie do ogólników mści się teraz na stosunkach. To, czego teraz się wymaga, ma raz nareszcie położyć kres ogólnikom i postawić wyraźne punkty zetknięcia między dążeniami ideowemi a realnymi interesami narodowymi.

Niepodobna bowiem sobie wyobrażać „pojednania polsko rosyjskiego" przy życzliwym stosunku neoslawistów do projektu chełmskiego, do polityki szkolnej rządu w Królestwie, do projektu ziemstw na Litwie i Rusi. Sam projektodawca—rząd nie skrywa, że wszystkie te przedsięwzięcia polityczne są wymierzone wprost i bezpośrednio przeciw polakom, jako żywiołowi wrogiemu. Jakże można sobie wyobrażać krzewicieli zgody narodowej, aprobujących kroki, w których sam minister widzi „konieczny skutek powiększenia nieżyczliwości polaków względem rządu?"

Tak więc udział polaków w zjeździe w Sofii, a zatem i w dalszej akcyi neosłowiańskiej, uzależniony ma być nie od polityki obecnej ruchu rosyjskiego, lecz od stosunku do idei porozumień i zgody samych neosłowian. Stosunek ten zaś ma być wyrażony w terminach konkretnych. Spodziewać się należy, że te ostatnie będą przez polaków starannie wyłuszczone. Odpowiedź na nie „komitetu" da nam odpowiedź na pytanie, czy pojedzie się do Sofii.

Według mnie, odpowiedź tę da się już obecnie przewidzieć. Prócz pp. Lwowa i Makłakowa, których udział wogóle w ruchu słowiańskim staje się coraz bardziej wątły, pozostali rosyanie nie mogą uczynić zadość żądaniom polskim, jedni, bo są skrajnymi i otwartymi nacyonalistami, inni—bo są ukrytymi nacyonalistami, a jeszcze inni, bo boją się własnego cienia. Tylko „dla polityki" może będą usiłowali działać na zwłokę i prosić o możność odłożenia decyzyi, a już z góry teraz wiedzą, co mają do powiedzenia.

Więc jeśli nie dzisiaj, to za dwa lub trzy miesiące trzeba będzie powiedzieć: z wami ani dziś, ani nigdy nie pojedziemy do Sofii.

Scevinus.

Rozbicie się okrętu.

Depesze doniosły o ostatniej katastrofie około Minorki, jakiej uległ statek pasażerski „Général Chanzy".

Wrażenie, jakie wiagomość o rozbiciu okrętu wywołała w Algierze, Marsylii i Paryżu, było ogromne. Dość powiedzieć, że mimo gwałtownej burzy nikt nie przypuszczał katastrofy, wierząc w doświadczoną rękę komendanta statku Cayola, który uchodził za jednego z najwytrawniejszych i najbardziej ostrożnych marynarzy. W porcie Algieru rozgrywać się miały sceny trudne do opisania. Tysiączne tłumy zaległy wybrzeże, wyczekując, czy wśród spienionych fal nie ukaże się smukła postać statku. Tłumy dobijały się też do urzędu portowego, zapytując urzędników, kiedy wywieszona zostanie flaga, sygnalizująca przyjazd okrętu. Takież tłumy dobijały się o wiadomości w biurach Compagnie Transatlantique w Marsylii i Paryżu.

Z początku depesze, rozsyłane na wszystkie strony z zapytaniem o losy okrętu „Général Chanzy", nie przynosiły żadnej odpowiedzi, dopiero późniejsze doniesienia, że na wybrzeżu Majorki fale unoszą liczne zwłoki ludzkie, potwierdziły tajoną ciągle obawę, że „General Chanzy" poszedł na dno, razem ze wszystkimi pasażerami i załogą.

„General Chanzy" od ośmnastu lat pełnił służbę parowca pasażerskiego towarzystwa transatlantyckiego, miał 2,200 ton pojemności i szybkość 17 węzłów na godzinę. Od kilku lat kursował stale między Marsylią a Algierem.

Ostatnią jazdę, która się skończyła tą okropną katastrofą, rozpoczął „Général Chanzy" wyjeżdżając w środę w południe z Marsylii, mając na pokładzie około 170 podróżnych, między tymi trupę aktorską, jadącą do Algieru na występy, kilku oficerów, żołnierzy, kilku urzędników cłowych, księdza i załogę.

W drodze wybuchła straszliwa burza, która zmusiła kapitana do zboczenia ze zwykłej drogi i obrania kierunku przez środek grupy wysp Balearskich. Lecz i tu nie uszedł okręt przed rozszalałym żywiołem morskim. A burza ta musiała być straszna, skoro najstarsi marynarze, którzy pół wieku jeżdżą po morzu Śródziemnem, powiadają zgodnie, że tak rozszalałego morza nie pamiętają. Około godz. 3 w nocy czwartkowej fale rzuciły okręt o skały Majorki. Stąd na-

gła katastrofa, przez nikogo niespodziewana, przed którą nikt ujść nie mógł. Wszyscy pasażerowie pogrążeni byli we śnie. Statek poszedł na dno tak szybko, że nie było nawet czasu spuścić łodzi ratunkowych. Kapitan otoczony oficerami zginął na stanowisku, stojąc na mostku komendanta.

Oficyalne doniesienia o katastrowie stwierdzają, że statek zatonął skutkiem dostania się wody do maszyn, co spowodowało eksplozyę i rozdarcie okrętu na dwie części.

Cudem prawie uratowało się tylko dwóch ludzi z załogi—reszta, przeszło 160 ludzi, zginęła. Ci dwaj uratowani majtkowie twierdzą, że, mimo szalonej burzy, statek między Minorką a Majorką szedł wcale dobrze i dopiero gdy, zdaje się, kapitan zmylił drogę, stał się igraszką fal. Kiedy okręt uderzył o skały, obaj marynarze wyskoczyli z pokładu i w ten sposób uratowali się przed śmiercią. Kilku pasażerów uczyniło to samo, lecz nie zdołali się uratować.

Katastrofa, jakiej uległ „Général Chanzy", nie była pierwszym wypadkiem tego okrętu. W r. 1896 statek „Général Chanzy", mając na pokładzie wycieczkowców, znalazł się w poważnem niebezpieczeństwie koło Bergen na wybrzeżu norweskiem. Z krytycznej sytuacyi wyratowała go pewna niemiecka kanonierka.

W niedzielę zrana na Minorce wydobyto zwłoki jednego z robotników okrętowych, zmienione do niepoznania. Tegoż samego dnia na morzu widziano 30 zwłok, ale niepodobna było przystąpić do ich wyłowienia; liczba ta coraz to zwiększa się. Również pływa na powierzchni wody wiele przedmiotów i towarów, ale wyłowienie ich jest bez łodzi parowej rzeczą niemożliwą.

Znowu nastała burza; możliwe, iż prąd wszystko uniesie. Mimo dozoru policyi i żołnierzy złoczyńcy kradną towary. Dotąd nie rozpoznano jeszcze z ofiar katastrofy ani jednej osoby; fale odpędzają zwłoki od brzegu i rzucają na skały, na których widać głowy, tułowia, części ubrań i t. d. Ponieważ nie było na miejscu parowca nie można było wdrożyć akcyi ratunkowej.

W pobliżu miejsca czwartkowej katastrofy zdarzył się prawie równocześnie drugi podobny wypadek. Zatonął bowiem żaglowiec francuski „Matylda", wiozący prowianty do Saint-Pierre, razem z załogą.

Z prasy rosyjskiej.

„Riecz" powraca jeszcze do „neoslawizmu".

«Rozczarowanie do dzisiejszej antrepryzy neosłowiańskiej nie przesądza konieczności likwidacyi samej idei. Zachodzi tu tylko konieczność określonego wyboru. Rosya w danej chwili jest niezdolną do rozwinięcia przed słowiańszczyzną *całego* frontu swej społeczności. Trzeba wybierać: czy ma Rosyę na zjeździe w Sofii reprezentować jej urzędowe skrzydło, czy opinia publiczna, czy też ani jedna, ani druga. Zjednoczenie w takiej kwestyi, jak słowiańska, która tak bardzo jest związana z całą rosyjską polityką wewnętrzną, jest najwidoczniej niepodobieństwem. Która ewentualność przeważy — będzie to oczywiście zależało od ustosunkowania sił pomiędzy przedsiębiorcami «neoslawizmu» i jego entuzyastami, pomiędzy ludźmi, którzy liczą tylko na gabinet Stołypina, i ludźmi, którzy nie chcą być parawanem jego afer nacyonalistycznych».

Nad kwestyą tą nie zastanawia się zupełnie „Nowoje Wremia". Organ Suworina wie dobrze, iż przedsięwzięcie neosłowiańskie pozostanie w ręku pp. Filewiczów, Bobrinskich i t. d., którzy je na „właściwe" sprowadzą tory. W tym też celu „Nowoje Wremia" zajmuje się w dalszym ciągu komentowaniem neoslawizmu.

«Ruch ten dąży do przyznania każdemu narodowi słowiańskiemu słusznego *suum cuique*, a wszystkie spory i zatargi wpośród neoslawistów krążą tylko wokoło określenia minimum tego, co «swoje». Neoslawiści rosyjscy starają się jaknajprędzej dopiąć rozgraniczenia rosyan i polaków po to, ażeby im na ich własnej ziemi nadać te prawa, które płyną z zasad neoslawizmu. Tegoż samego mają oni prawo żądać i od neoslawistów polskich. Cóż się jednak dzieje? Polacy, którzy się przyłączyli do neoslawizmu, używają wszystkich wpływów na to, ażeby usunąć te żywioły, które mają odwagę przypominać im o sytuacyi w Galicyi i nawet Chełmszczyźnie. Jako urzędowych reprezentantów polskiego neoslawizmu wybierają oni chętnie polską szlachtę z kraju zachodnio-rosyjskiego, której praojcowie byli jeszcze prawosławnymi. Ale sprzeciwiają się wszelkiemi siłami obecności w szeregach neoslawistów rosyjskich ludzi, którzy jako tako znają zachodnio i południowo-rosyjskie sprawy.

«To jest niewątpliwie niezgodne z zasadami neosłowiańskiemi, proklamowanemi na zjeździe praskim. Dla słowianina, który nie uznaje kulturalno-narodowej jedności narodu rosyjskiego, jako głównej podstawy zorganizowanej samoobrony wszechsłowiańskiej przeciwko naporowi z zachodu i wschodu (?), niema miejsca w budownictwie słowiańskiem. Kto marzy o podziale narodu rosyjskiego na *«membra disjecta»* dla tem łatwiejszego zagarnięcia przez wrogów, ten pracuje nie dla dobra słowiańszczyzny, ale na jej szkodę. Jeżeli zaś w dodatku działa pod przykrywką szerokich haseł neosłowiańskich, tedy ten przyjaciel gorszy jest od wroga.

«Na zjeździe sofijskim pożądani są tylko tacy polacy, którzy istotnie dochowali wiary zasadom neoslawizmu».

Zdaje się jednak, że co do udziału wogóle polaków w zjeździe sofijskim wypadnie organowi Suworina pogodzić się z przysłowiem: „Obejdzie się cygańskie wesele i bez marcepanów". (j.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Dnia 31 stycznia nastąpiło ostateczne zlanie się wszechrosyjskiego związku nacyonalistów z partyą umiarkowanej prawicy. Do rady nowego stronnictwa zostali obrani: Mienszykow, Wietczynin, Demkin, Szulgin, ks. Urusow, Bałaszow, Motowiłow, Krupienskij, von Gubbenet, Głazunow, b. Eulogiusz, Unkowskij, Potockij, Giżyckij, Połowcew, Toporin, Bezak, Durnowo, Kuplewaskij, Suworin i inni.

⊙ Minister oświaty oznajmił w komisyi dumskiej, iż nie zamierza w najbliższym czasie podnosić kwestyi uniwersytetu na Litwie.

⊙ Z urzędowych sprawozdań kasowych wynika, że w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1909 r. wpłynęło do kasy państwa przeszło 1,976 milionów rubli dochodów zwyczajnych i przeszło 151 mil.—nadzwyczajnych, co daje nadwyżkę 59 milionów w porównaniu z rokiem 1908. W tym samym okresie wydatki wyniosły 1,824 milionów rb., czyli o 126 przeszło milionów rb. mniej, aniżeli w r. 1908.

⊙ Z Zagłębia donieckiego wywieziono w 1909 r. 830 mil. pudów węgla kamiennego, 236 mil. pud. rudy żelaznej i 38 mil. pudów żelaza lanego.

⊙ Jak pisze «Riecz», dyr. departamentu policyi oznajmił w komisyi nietykalności osobistej w Dumie, iż rząd opracowuje projekt przejścia od stanów wyjątkowych do normalnego porządku. Nowy projekt pozostawia pewne pełnomocnictwa naczelnikom obwodów i gubernii, w których stan wyjątkowy będzie zniesiony. Październikowcy sądzą, iż rząd chce przystąpić do zniesienia stanów wyjątkowych, lecz obawia się uczynić to nagle.

⊙ Komisya nietykalności osobistej rozważała, jak pisze «Riecz», pierwszy artykuł prawa o nietykalności, opracowany przez bar. Meyendorfa. Artykuł ten brzmi: «Nikt nie może być ukarany za przestępstwo lub występek inaczej, jak na mocy uprawomocnionego wyroku sądowego.

Obecny przepis znosi wszystkie postanowienia działającego dotychczas prawa, pozwalające na stosowanie takich środków zapobiegania przestępstwom, które, zmniejszając prawa osób prywatnych, nie mają charakteru rozporządzeń przedwstępnych».

⊙ Rezolucya senatu w sprawie ogłoszenia regulaminu Dumy była omawianą w komisyi regulaminowej. Komisya zgodziła się na zmianę §§ regulaminu w myśl żądań senatu, z wyjątkiem prawa Dumy podejmowania inicyatywy prawodawczej w tych wypadkach, gdy rząd wycofuje projekt, wniesiony przez siebie. Między innemi komisya zgodziła się nawet na usunięcie paragrafu, dozwalającego Dumie zapraszanie ekspertów.

⊙ Sprawa sądowa o pojedynku hr. Uwarowa z p. Guczkowem znajduje się w rękach sędziego śledczego I cyrkułu petersburskiego powiatu.

Ś. p.

Ks. kanonik Piotr Żmigrodzki.

(Nekrolog).

—)oo(—

Dnia 2 lutego w Kijowie po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 75-iu ks. kanonik Piotr Żmigrodzki, tajny szambelan Stolicy Apostolskiej, były proboszcz kościoła św. Aleksandra w Kijowie.

Ś. p. Piotr Żmigrodzki pochodził z zamożnej rodziny szlacheckiej; początkowo wychowywał się pod okiem rodziców, następnie, oddany w roku 1845 do szkół w Niemirowie, ukończył je chlubnie w roku 1853. Tegoż roku wstąpił do seminaryum łucko-żytomierskiego. Po trzech latach studyów seminaryjnych został, jako zdolny alumn, wysłany do akademii w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem magistra świętej teologii.

Dnia 2 maja 1860 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Odtąd, jako wikary, pracuje przy kościele seminaryjnym w Żytomierzu, w roku zaś 1868 zostaje profesorem seminaryum.

Następnie gorliwie pełnił obowiązki swe: w roku 1881 na stanowisku wikarego w Niemirowie, w roku 1884 jako kapelan kijowskiej szkoły realnej, w r. 1885 jako kapelan gimnazyum na Peczersku.

W roku 1887 powołany na stanowisko proboszcza kijowskiego, przez lat szesnaście zarządzał parafią, liczącą przeszło 40 tysięcy wiernych.

Dbały o dobro parafii nie szczędził zabiegów. Między innemi, zawdzięczając jego staraniom, nabyto do kościoła parafialnego piękne organy firmy Śliwińskiego. Także przyczynił się wielce do wyjednania pozwolenia na budowę drugiego kościoła w Kijowie.

Po szesnastu latach pracy usunął się z zajmowanego stanowiska i osiadł na stałe w Żytomierzu.

Władza duchowna, oceniając jego zasługi, obdarzyła go godnością kanonika kapituły łucko-żytomierskiej i powołała na stanowisko asesora konsystorza.

Na tym stanowisku wytrwał aż do roku 1905. Złamany chorobami zamieszkał w Kijowie przy ochronce hr. Sobańskich.

Dnia 2 maja upływa pięćdziesięciolecie jego działalności pasterskiej. Śmierć nie pozwoliła mu doczekać tej uroczystości.

Dnia 3 lutego o godzinie 4-ej po południu odbyło się przeniesienie zwłok z mieszkania (Predsławińska Nr 2) do miejscowego kościoła parafialnego.

Dziś, 4 lutego, o godzinie 11-ej zrana, po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kościele św. Aleksandra, odbędzie się eksportacya ciała na cmentarz katolicki.

Bez maski.

Gdy na „porogi" dnieprowskie łodzią się wjeżdża, przewoźnik stary, wskazując na polski ongi Kudak i przeniosłszy następnie rękę w stronę, gdzie za groźnym Nienasytcem leży stołeczna Zaporoża Chortyca, przez Katarzynę Wielką niemcami zasiedlona, tak o tem, co było, głosem poważnym opowiada...

... Buły tutki kołyś Lachi, a na Chortyci kozaki panowały... A pišlá Lachiw ne stało... i kozakiw takže ne stało... a na Chortyciu prywezły nimciw... I zasiły tam nimci i sydiat... I zasiły proklatyje tak krepko, szo ich teper sam czort z wicela ne wyżene.

— — — — — —

Wyobrażam sobie ów staro-kozacki *ostrów Chortycę*, przez osadników niemieckich osiodłany, jako obraz do kinematografu, na cześć goszczących nad Newą braci-słowian, urządzonego...

A zamiast muzyki—konferencya...

Profesor Filewicz, za białą kotarą ukryty, historyę „zawsze wrogiej słowianom Polszy" wykłada... Kainowe zbrodnie i winy zamieszkujących „prywislinskij kraj inorodców" tłómaczy... Klęski i niebezpieczeństwa, z ich strony słowianszczyźnie grożące, wyjaśnia...

Po wykładzie, na uczebnikach Iłowajskiego szeroko opartym i cyframi specyalnej komisyi chełmskiej wzmocnionym, zakończenie brzmi stanowczo i silnie.

Podczas, gdy w głębi sali poseł Puryszkiewicz i poseł Bobrinskij wołają: — „zuch!" i „brawo!"..

Podczas, gdy na ekran po zwalonym Kudaku odrodzona i z polskiej niewoli wydobyta Chortyca wypływa, profesor Filewicz tak kończy: —

„Niechaj więc, czcigodni słowianie, skargi i postękiwania polskie napróżno was nie wzruszają... Bo jest to tylko wilczy zgrzyt zaborczości lackiej, dłonią ratujących się a srodze przez nią napastowanych państw powstrzymywanej... Nie zapominajmy, panowie, o gnębionej przez polaków Chełmszczyźnie i Rusi Podkarpackiej!.. Pamiętajmy, że czyhają oni na Kijów, Petersburg i Moskwę, a zwłaszcza na dalekie kresy wschodnio-północne, gdzie aż po Kamczatkę, Nerczyńsk i Sachalin mają oni dawne a olbrzymie stosunki, od stu przeszło lat nader obficie... acz może... nie całkiem dobrowolnie... zadzierzgnięte... Nie z polakami zatem walczymy, ale od ich kłów wilczych obronić Słowiańszczyznę pragnęlibyśmy... Bo siła ich przewrotności i rozmiary ich apetytu bez miary są i bez granic... Bo wszak ów naród chytry nieszczęsnej Litwie.. nawet ich Jagiellonów spolonizował!..

Ostatni argument decydująco wpływa na posła Bobrinskiego, który głosem wzruszonym proponuje, aby zjazd w Sofii kwestyą odpolszczenia samych nawet polaków się zajął...

A gdy czesko-bułgarscy delegaci ostrożnie interpelują o kierunku owego „nawrócenia", hr. Bobrinskij szerokim giestem, już nie nowo, lecz staro słowiańskiej gościnności, miliony zabłąkanych wilków polskich do własnej zagrody zaprasza.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 4 (17) Ansgarego i Andrzeja B. b. W. w.

Jutro 5 (18) † Agaty P. M.

Wschód słońca godz. 7 m. 11.
Zachód słońca godz. 5 m. 17.
Długość dnia godz. 10 m. 06.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku Nr 5 tygodnika „Lud Boży" z dwoma dodatkami: 1) „Nasza wieś" i 2) „Gazetka dla dzieci" i zawiera: 1) Nasze Dzieje, wiersz Or-Ota. 2) Życiorysy sławnych ludzi. 3) Odwaga w życiu codziennem. 4) Czy jechać na kontrakty? 5) Wiadomości polityczne. 6) Co słychać w Dumie? 7) Wiadomości kościelne. 8) Z tygodnia. 9) Z kolonii polskich. 10) Wiadomości krajowe. 11) Kronika miastowa. 12) Telegramy.

Dodatek I „Nasza Wieś" zawiera: 1) Chata ojczysta, wiersz Lenartowicza. 2) Żywy różaniec. 3) Gawędy starego Macieja.

W dodatku II zamieszczono: 1) Aniołek w serduszku, wiersz. 2) O wdzięczności. 3) Srebrny szron leży na gałązkach drzew... wiersz Z. Zacharkiewiczówny. 4) Pomoc sąsiadek, opowiadanie. 5) Brzózka, wiersz. 6) Powódź.

— **Odczyty w Związku Równouprawnienia.** Jutro w piątek o 8 wiecz. w lokalu Związku Równouprawnienia odbędzie się odczyt p. Zygmunta Mostowskiego o Świętochowskim.

W niedzielę o 5-ej w lokalu tegoż Związku odbędzie się odczyt p. Warchałowskiego o emigracyi.

— **Z teatru polskiego.** Najbliższą premierą w stałym teatrze polskim będzie głośna sztuka B. Gorczyńskiego — „Noc lipcowa". Próby odbywają się na scenie „Ogniwa" codziennie.

— **W sprawie śmierci ks. Czetwertyńskiego.** W tych dniach dozór prokuratorski kijowskiej izby sądowej otrzymał od zarządu lekarskiego akt analizy jelit ś. p. Witolda Światopołk-Czetwertyńskiego. Analiza, jak wiadomo, dokonana została na żądanie władz sądowych, wskutek zakomunikowanego ostatnim podejrzenia, jakoby zmarły został powolnie otruty w celu zawładnięcia pozostałym po nim milionowym spadkiem.

Analiza lekarska nie wykryła w jelitach żadnych substancyi trujących. Badanie służby i osób, które otaczały zmarłego, ustaliło, że w ostatnich kilku latach ś. p. ks. Czetwertyński zapadał na różne choroby. Lekarz, który dokonał sekcyi zwłok, stwierdził, że według wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć nastąpiła wskutek przyczyn naturalnych. Obecnie dozór prokuratorski otrzymał zażalenie, że jelita zmarłego przed wysłaniem ich dla analizy do Kijowa lub też w drodze zostały przemyte.

Wobec tego śledztwo trwa w dalszym ciągu i, o ile powyższe oznajmienie zostanie potwierdzone, dokonana zostanie analiza drugiej części jelit zmarłego, która została oddzielona i opieczętowana w specyalnem naczyniu.

— **Przypomnienie.** Wobec zbliżającego się sezonu balów karnawałowych przypominamy szanownej publiczności wydane niedawno rozporządzenie władzy, określające ściśle termin trwania wszelkich publicznych zabaw. Ponieważ bale obowiązkowo kończyć się muszą znacznie wcześniej niż w latach poprzednich, kiedy nie było żadnych pod tym względem ograniczeń, należałoby obecnie dla powetowania czasu, przeznaczonego na zabawę, zjeżdżać się na bal nie o północy dopiero, jak to zwykle bywało, ale znacznie wcześniej, naprz. o 9-ej lub o 10-ej godzinie. Z inicyatywą, godną naśladowania, wystąpili gospodarze balu Towarzystwa dobroczynności. Komitet ich podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości ogółu, że bal d. 16 lutego rozpocznie się punktualnie o godz. 10-ej wieczorem. Bilety są do nabycia u członków komitetu, mieszkających w Kijowie, a mianowicie u pań: Celiny Czerwińskiej, Maryi Kaczanowskiej, Maryi Komarnickiej, hr. Niny Skarżyńskiej i Eweliny Sokołowskiej.

— **Niekulturalna ulica.** Gubernator kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wydanie rozporządzenia, aby ulica Lwowska i targ Lwowski w jaknajkrótszym czasie zostały doprowadzone do stanu, w jakim „znajdować się winny ulice w kulturalnem mieście".

— **Żydzi na letniskach.** Wobec zbliżającego się letniego sezonu, gubernator kijowski okólnikiem zwrócił uwagę naczelników policyi i polecił zawiadomić właścicieli letnisk, że od roku bieżącego ma być ściśle stosowane wyjaśnienie ministerstwa spraw wewnętrznych, na zasadzie którego w miejscowościach wiejskich, a co za tem idzie i znajdujących się w takowych letniskach, mogą przebywać jedynie żydzi, posiadający bezwarunkowe prawo zamieszkiwania w całem państwie rosyjskiem.

— **Uczniowie w teatrze „Bergonier"** Kurator zabronił, jak wiadomo, uczniom szkół ministerstwa oświaty uczęszczać do teatru „Bergonier" na przedstawienia trupy Kruczynina; obecnie komitet pedagogiczny 2-ej kijowskiej szkoły handlowej wydał podobne rozporządzenie co do uczniów szkoły handlowej. Zrobiono wyjątek dla sztuk „klasycznych": Gogola, Grybojedowa, Ostrowskiego itd., na które uczniom szkoły handlowej wolno będzie chodzić.

— **Kursy dla lekarzy.** Gubernator tutejszy otrzymał zawiadomienie od głównego inspektora lekarskiego, iż w roku bieżącym przy Cesarskim instytucie medycyny eksperymentalnej urządzone będą 4 trzytygodniowe bezpłatne kursy bakteryologii i epidemiologii cholery dla lekarzy z zajęciami praktycznemi w zakresie rozpoznawania mikrobów cholerycznych i dezynfekcyi. Na każdy kurs może zapisać się 50 lekarzy. Zajęcia pierwszej grupy rozpoczną się 15 lutego, drugiej 1 marca, trzeciej 14 marca i czwartej 29 marca.

— **Stan pogody.** Od czterech dni panowały w Kijowie mrozy. Termometr wskazywał do 8 stopni poniżej 0. Od wczoraj wieczorem temperatura zaczęła się podnosić. Niebo chmurne. Oczekiwaną jest odwilż.

— **Na jarmarku kontraktowym.** Wszystkie zabiegi kupców kontraktowych, aby pozwolono w niedziele i święta na handel, dotychczas nie odniosły żadnego skutku. Dnia 2-go lutego w dniu Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny prawo z d. 15 listopada 1906 roku zastosowane zostało z całą ścisłością przez policyę kijowską. Ani w domu kontraktowym, ani na placu przed nim handel nie był wykonywany. Kupcy kontraktowi obliczają straty, spowodowane zakazem handlu w dn. 2 lutego, na dziesiątki tysięcy rubli i na tej podstawie mają się zwrócić do zarządu miejskiego o zmniejszenie opłat za lokale kontraktowe lub o przedłużenie jarmarku kontraktowego o 2 tygodnie.

— UKARANIE STÓJKOWEGO. Stójkowy cyrkułu pałacowego, G. Korochwat, skazany został na 5 dni aresztu i wydalenie ze służby za upicie się i pobicie jednej kobiety.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W mieszkaniu J. Bajdakowa przy Łukjanowieckim zaułku Nr 36 zmarł nagle Mikołaj Sadowski.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr 9 przy ul. Terłowskiej młoda panna Antonina G. zażyła jakiejś trucizny. W domu Nr 25 przy ul. W. Podwalnej 22 letnia Anna L-a również próbowała się otruć. W domu przy ul. Włodzimierskiej 22 letnia Serafina T. napiła się karbolu. Wszystkie trzy desperatki Pogotowie uratowało.

— Przy zauł. Butyszowym (Nr. 18) zażył amoniaku Eugeniusz Sz-ów. «Pogotowie» uratowało desperata.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na rogu ul. Poczajowskiej i Nadb. Kreszczatyckiej wóz z drwami przewracając się, przygniótł D. Bychowca, który odniósł złamanie nogi.

— W SPRAWIE NAPADU ZBROJNEGO PRZY UL. DMITRIEWSKIEJ. Onegdaj sędzia śledczy 8 rewiru badał aresztowanych w sprawie napadu na mieszkanie I. Sztejn: P. Łojewą, O. Czerniawskiego, M. Blankównę, Nożyna i Rudoja. Łojewa i Czerniawski po złożeniu zeznań odprowadzeni zostali do więzienia łukianowieckiego, resztę aresztowanych uwolniono. Poszukiwania 3 bezpośrednich sprawców napadu dotychczas nie odniosły żadnego skutku. Jednocześnie ze śledztwem w sprawie ekspropryacyi, prowadzono jest śledztwo w sprawie Łojewoj, która, jak wiadomo, zajmowała się lichwiarstwom i innemi kompromitującemi sprawami.

— NAPAD. Wczoraj na powracającego z Padołu T. Karskiego na górze św. Włodzimierza napadło 5 chuliganów. Napastnicy zabrali Karskiemu zegarek i uciekli. Wezwania Karskiego o pomoc nie odniosły żadnego skutku.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania członka sądu okręgowego, Boreckiego, przy ul. M. Włodzimierskiej skradziono 100 rb. w gotówce i za 28 rb. różnych rzeczy. W domu nr 38 przy ul. Nadb. Łybedzkiej okradziono na 100 rb. mieszkanie p. Małaszewskiej. W mieszkaniu J. Grosbergowej przy ul. Żyłańskiej nr 4 popełniono kradzież na sumę rb. 164. W domu p. Usebo-Gebuszki przy ul. Borszczagowskiej nr 43 popełniono kradzież na sumę rb. 158. Na placu Cesarskim skradziono 18 sążni przewodników elekrycznych. W teatrze Kramskiego p. Jeziorański złapał za rękę złodzieja Srula Bachowskiego, który próbował wyciągnąć mu z kieszeni portfel z pieniędzmi. W takich samych okolicznościach w cyrku schwytano na kradzieży Piotra Marcinka.

— POŻARY. We wtorek z powodu zepsucia się kanałów dymowych zapalił się strych w domu nr 1 przy ul. Włodzimierskiej. Ogień prędko został stłumiony. W domu nr 97 przy ul. Aleksandrowskiej wybuchł pożar w suterynach, ale prędko został ugaszony.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Policya śledcza ujęła Mikołaja Gukoję, który okradł mieszkanie K. Disner przy ul. Proreznej Nr. 2. Na ul. Spaskiej w restauracyi zaaresztowano za bójkę Ignacego Makaronkę, u którego znaleziono 50 nabojów. Na ul. Wołoskiej zaaresztowano cyganów E. i J. Kodryanów, którzy przed paru dniami okradli Stogneja. Schwytano na kradzieży W. Kozaka, E. Czekunowa i I. Grygorjewa.

— SAMOBÓJSTWO POLICYANTA. Wczoraj nad ranem, w koszarach policyjnych przy łukianowieckim cyrkule odebrał sobie życie stójkowy Grzegorz Łabeta. Policyant położył się na łóżku i dał do siebia strzał z rewolweru. Kula przebiła piersi, przeszła materac i utkwiła w podłodze. Śmierć nastąpiła bardzo prędko. Powód rozpaczliwego kroku — nieszczęśliwe pożycie rodzinne.

— RABUNKI. Na placu Ratuszowym 16 letni wyrostek, Mikołaj Siemionow, wyrwał z ręki M. Berlawskiej torebkę z pieniędzmi, ale został schwytany. Onegdaj w dziedzińcu domu Nr. 32 przy ul. Aleksandrowskiej stróż T. Niekrut z synem zbili lokatora M. Kipnisa i zabrali mu 110 rb. Rabusiów aresztowano.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rogu ul. Konstantynowskiej i N.-Wału tramwaj najechał na wóz Jurowickiego. Na Kreszczatyku dorożkarz P. Szkut przewrócił S. Jarona, który odniósł potłuczenie całego ciała. Na ul. Tarasowskiej wozy ładunkowe przejechały 84-letniego Łaryonowa.

Z SĄDÓW.

Sprawa Łuczycki-Sawenko.

W dniu wczorajszym dwunasty wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał głośną sprawę współpracownika «Kijewlanina», Anatola Sawenki, oskarżonego o potwarz w druku przez posła do Dumy Państwowej od miasta Kijowa, profesora I. Łuczyckiego.

Według brzmienia skargi prof. Łuczyckiego, Sawenko dopuścił się potwarzy, zamieszczając w numerze 38 gazety «Kijewlanin» z dnia 7 lutego roku zeszłego w artykule swym pod tytułem «Zamietki» fałszywą wiadomość o tem, że prof. Łuczycki jeździł do Lwowa na zjazd wszechukraiński, na którym rozlegały się mowy o stworzeniu samodzielnego państwa ukraińskiego, o zorganizowaniu powstania w Małorosyi i współdziałaniu Austryi w razie wybuchu wojny między nią i Rosyą.

W tym samym czasie, gdy we Lwowie odbywał się zjazd wspomniany, t. j. 18 i 19 lutego roku zeszłego, prof. Łuczycki bawił w Kijowie, co bardzo łatwo udowodnić. W imieniu prof. Łuczyckiego popierał skargę adw. przys. Czołhański, który prosił o zastosowanie względem oskarżonego art. 1535 kodeksu karnego.

A. Sawenkę bronił adw. przys. Balasnyj. Sam oskarżony przyznał, że podana przezeń wiadomość o obecności prof. Łuczyckiego na zjeździe we Lwowie była nieprawdziwą, lecz zamieścił ją w swym artykule w zupełnie dobrej wierze, będąc wprowadzonym w błąd, i chciał następnie wiadomość tę sprostować w «Kijewlaninie».

W bardzo długiem ostatniem słowie, odbiegając często od właściwego przedmiotu sprawy, starał się ze swego punktu widzenia oświetlić charakter i cel zjazdu lwowskiego oraz dowieść, że podana przezeń wiadomość o udziale w zjeździe tym prof. Łuczyckiego, z punktu widzenia tego ostatniego, nie może być uważaną za potwarz. Twierdzenie to oskarżony popierał przykładami, wykazując, że ludzi, uważanych przez jedną część społeczeństwa za zbrodniarzy, inna część tegoż społeczeństwa uważa często za bohaterów. Tak naprzykład zbrodniarzy zabójców Cesarza Aleksandra II miesięcznik «Ruskoje Bogactwo» (?) w roku 1906 proponował umieścić w specyalnie zbudowanym w tym celu panteonie, jako bohaterów narodowych. Podczas gdy w roku zeszłym cała Rosya uroczyście obchodziła rocznicę bitwy pod Połtawą, w Galicyi pewien odłam rusinów uczcił pamięć Mazepy, i wybito medal pamiątkowy na cześć tego zdrajcy.

Dużo jeszcze podobnych rzeczy opowiedział p. Sawenko w ciągu blizko 40-minutowej przemowy.

Wyrok uniewinniający podporę «Kijewlanina» przyjęty został hucznymi oklaskami licznie zgromadzonych, «istinnych» głośnej radości których długo nie mógł uciszyć dzwonek przewodniczącego.

Sprawa Samburskiego.

Wczoraj do V wydziału kijowskiego sądu okręgowego wpłynęła sprawa współpracownika gazety «Kijewskaja Poczta», Sergiusza Samburskiego, który dn. 9 listopada r. z. w biurze policyi zranił wystrzałem z rewolweru współpracownika gazet kijowskich, Sergiusza Solakowa.

P. Samburski będzie odpowiadał z art. 9 i 2 cz. 1455 kodeksu karnego—o usiłowanie zabójstwa.

TEATR I MUZYKA.

Farsa polska w teatrze Kramskiego.

Dzisiaj zatem p. M. Ćwiklińska ukaże się po raz pierwszy w operetce-wodewilu w 4-ch aktach „Nitouche". Rolę Floridora wykona pan Pol, który pierwszy w Polsce ją kreował. W kabarecie zaś po przedstawieniu będzie czytany w dalszym ciągu dziennik p. t. „Północnik kijowski", gdzie znajdzie widz bardzo wiele ciekawych aktualności.

Jutro w piątek powtórzony będzie „Król". Na pierwszem przedstawieniu tej znakomitej politycznej satyry dla wielu osób zabrakło miejsc w teatrze.

Koncert Izdebskiej.

Dziś wieczorem w resursie kupieckiej odbędzie się koncert sympatycznej wiolonczelistki, p. Zofii Izdebskiej, która z wielkiem powodzeniem koncertowała w większych miastach Cesarstwa.

KRONIKA POLSKA.

— **Zjazd puławiaków.** Drugi dzień zjazdu puławiaków poświęcony był wspomnieniom historycznym i projektom wspólnej organizacyi na przyszłość. Po zebraniu się w sali Techników zabrał głos p. Byszewski i mówił o wpływie Puław za Czartoryskich na oświatę kraju, poczem podał dane statystyczne o b. słuchaczach, rozproszonych po świecie. Z kolei zabierali głos: p. Leśniowski o organizacyach robotniczych w Królestwie, p. Bońkowski na Litwie i p. Wysokiński na Rusi.

Następnie d-r M. Natanson mówił o utworzeniu stałej organizacyi wychowańców puławskich, mającej na celu pomoc wzajemną prywatną i sprawy społeczne.

Przemówienie d-ra N. wywołało bardzo ożywioną dyskusyę. Roztrząsano głównie czy przyszłe zrzeszenie ma mieć charater zawodowy, czy koleżeński. W końcu zgodzono się na ten ostatni i wybrano komisyę organizacyjną.

Zjazd zakończył się wspólnym obiadem, na który zaproszono marymontczyków: ks. prałata Czajewicza i prezesa dyrekcyi T. K. Z., Z. Łaszcza. Podczas obiadu nie brakło serdecznych przemówień. Odczytano również liczne listy i telegramy z życzeniami, nadesłane ze stron odległych.

Zjazd pozostawił jaknajmilsze wspomnienie, to też inicyatorom tegoż dziękowano gorąco i postanowiono zbierać się co rok.

— **Dar papieża.** Do dzienników warszawskich donoszą z Rzymu, że korona złota, wysadzana dyamentami, wartości 100,000 fr., ofiarowana przez Ojca św. dla zastąpienia skradzionej jasnogórskiej, będzie przewieziona przez umyślnych delegatów, wysłanych do Rzymu, ks. biskupa Zdzitowieckiego i ks. generała Reymana.

— **Teatr polski w Łodzi.** W Łodzi odbyło się zebranie członków T-wa akcyjnego „Teatr Polski w Łodzi" z udziałem 70 osób. Zapoznano zgromadzonych z wynikami dotychczasowej działalności komitetu, utworzonego z łona Tow. teatralnego, które wystąpiło z inicyatywą budowy gmachu dla teatru polskiego. Ze sprawozdania pieniężnego okazało się, że dotychczas 493 osoby zadeklarowały 42,100 rb., prócz tego Tow. teatralne 25,000 rb., razem więc 67,100 rb. Kupno placu i przedwstępne czynności będą mogły być rozpoczęte dopiero z chwilą wpłacenia połowy zadeklarowanych sum. Kapitał akcyjny wynosić ma 400,000 rb., podzielone na 16,000 akcyi po 25 rb. W zakończeniu zebrania przyjęto punkty wytyczne projektowanej ustawy tow. akc. „Teatr polski w Łodzi" oraz dokonano wyborów do komitetu.

— **Choroba Konopnickiej.** Marya Konopnicka jeszcze w letnich miesiącach r. z. ciężko zapadła na zdrowiu. Obecnie wielka poetka nasza, wraz z nieodłączną przyjaciółką swoją, p. Maryą Dulębianką, przebywa w Nicei. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej dr. Dobrzyckiego i rodaka naszego, dr. Walewskiego, wychowańca uniwersytetu paryskiego, stale praktykującego w Nicei, stan zdrowia chorej znacznie się poprawił. Z radością przychodzi nam zapisać, że autorka „Pana Balcera" może odbywać niewielkie spacery nad morzem i kilka godzin dziennie poświęcać pracy umysłowej.

— **„Polonium."** Uczony Lippman zakomunikował paryskiej akademii umiejętności, że prof. Curie-Skłodowska odkryła nowe ciało, nazwane przez nią „Polonium." Pierwiastek ten rzadszy jest niż „Radyum" i jest więcej radyoaktywny.

Ostatnie wiadomości.

Przeciw reformie wyborczej. W Holsztynie, w mieście Neumünster, przyszło do demonstracyi przeciwko reformie wyborczej sejmowej. Policya rzuciła się na tłum i formalnie posiekła 40 osób tak, że 2 osoby już umarły; pocięto ręce, uszy i nosy mnóstwu demonstrantom, 17 osób zaprowadzono odrazu do więzienia. Mnóstwo jest rannych.

W Halle podczas demonstracyi przed główną pocztą przeszło 100 ludzi paraniono. Pewnemu rzeźnikowi policyant szablą odciął rękę. Dwadzieścia kilka osób osadzono w więzieniu.

We Wrocławiu stronnictwo narodowo-liberalne wystąpiło bardzo ostro przeciwko projektowi nowej reformy wyborczej do sejmu pruskiego. W mowie, którą wygłosił wiceprezes tego stronnictwa dr. Paasche, oświadczył on, że stronnictwo narodowo-liberalne stanowczo obstaje przy tajności wyborów.

Jest to zwrot, który się odbije bardzo dodatnio na życiu politycznem wewnętrznem pruskiem.

Nowy teatr. W pałacu ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego odbyła się w gronie poważnych przedstawicieli obywatelstwa

warszawskiego wstępna narada w sprawie powołania do życia nowego teatru dla dramatu i komedyi. Przewodniczył gospodarz domu, który na wstępie udzielił głosu dr. Arnoldowi Schiffmanowi, dla zaznajomienia uczestników zebrania z celem, kosztorysem i organizacyą projektowanego przybytku sztuki.

Referent w dłuższym wykładzie scharakteryzował potrzebę nowego teatru, jego stosunek do teatru Rozmaitości, budżet, rozmiary, topografię i t. d.

Następnie zabrał głos architekt, p. Cz. Przybylski, i przedstawił plany architektoniczne nowego teatru, udzielając zarazem objaśnień o kosztach budowy i urządzenia.

Po tych przemówieniach informacyjnych, wywiązała się dłuższa dyskusya, w której uczestnicy narady uznali jednomyślnie potrzebę nowego teatru i dla rozpatrzenia szczegółów projektu wybrali trzy komisye: budowlaną, finansową i prawno-organizacyjną.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Zjazd słowiański.

Warszawa.—Deklaracya polska, zmienia zasadniczo sytuacyę neoslawizmu. Kramarz wyjeżdża w przygnębionem usposobieniu. Trudno przewidzieć losy zjazdu sofijskiego. przypuszczalnie prace komisyi rosyjsko-polskiej będą bezowocne. Artykuły „Now. Wrem." zwiastują nowy okres, w którym starzy słowianofile odkryją wszystkie karty.

Petersburg. — Na naradzie działaczy słowiańskich utworzona została komisya dla usunięcia nieporozumień, wynikłych na tle polsko-rosyjskich stosunków. Na razie polacy powstrzymują się od udziału w zjeździe, który ma się odbyć w Sofii.

Zerwanie.

Lwów. — Michał Hruszewski zerwał z partyą ukraińską.

Sesya C. T. R.

Warszawa. — Rozpoczęła się sesya centralnego Towarzystwa rolniczego. Zjazd ziemian liczny. Hotele przepełnione. Otwarto jarmark na nasiona. Ceny wysokie, usposobienie ospałe.

Zjazd ziemian.

Radom.—Odbędzie się w Radomiu zjazd ziemian w celu omówienia projektu założenia w niektórych miastach europejskich własnych agentur sprzedaży produktów rolnych z pominięciem komisyonerów.

Wybór prezydenta miasta Żytomierza.

Żytomierz—Na prezydenta miasta ponownie wybrano 52 głosami przeciw 1 Jana Domaniewskiego.

Proces Olgi Sztejn.

Petersburg. Zeznania składa pomocnik adwokata, pracujący dawniej w kancelaryi Pergamenta, Gurland. Oświadcza on, iż na kilka dni przed ucieczką do Pergamenta przyszła w nocy Sztejn z Szulcem. Pergament powiedział jej, iż możliwy jest wyrok skazujący. Sztejn zemdlała. W dniu ucieczki Sztejn Pergament oświadczył Gurlandowi, iż Sztejn na sąd się nie stawi. Świadek z entuzyazmem wyrażał się o Pergamencie. Szulc, zdaniem Gurlanda, niejednokrotnie zajmował się szantażem dla wyłudzenia pieniędzy. Pergament z powodu słabości charakteru nie usłuchał dawanych mu rad i nie doniósł prokuratoryi o działalności Szulca.

Przyjazd króla bułgarskiego.

Petersburg. — 10 lutego ma przybyć do Petersburga król bułgarski—Ferdynand.

Wybory w związku nacyonalistów.

Petersburg. — Na prezesa związku nacyonalistów wybrano Bałaszewa. Wiceprezesami wybrani zostali Potockij i Motowiłow.

Wrzenie w Turcyi.

Konstantynopol. — Rząd turecki otrzymał informacye o przygotowywaniu powstania w celu obalenia nowego ustroju państwowego.

Rezultaty rewizyi.

Petersburg.—Wobec rezultatów rewizyi ministerstwa komunikacyi prokuratorya ma być powiadomiona o konieczności pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej szeregu urzędników. Rewizya stwierdziła, iż wyżsi urzędnicy brali udział w nadużyciach. Podobno energia rewidujących osłabła w związku z zajściem pomiędzy Ławronem i Pogrebińskim. Proskuriakow był wzywany do Petersburga.

Projekt bloku.

Petersburg.—Posłowie z prawicy naradzali się w sprawie utworzenia bloku z nacyonalistami. Większość wypowiedziała się za utworzeniem bloku, ponieważ zmusi to październikowców do przesunięcia się na prawo. Mniejszość z Puryszkiewiczem na czele wypowiedziała się przeciw utworzeniu bloku z nacyonalistami, ponieważ będzie to krępować prawicę.

Dyety poselskie.

Petersburg. — Komisya regulaminowa Dumy odrzuciła projekt zawieszania dyet posłom, którzy usunięci są na pewien czas z posiedzeń Dumy.

Różne.

Petersburg. — Na posiedzeniu frakcyi październikowców Gribojedow odczytał referat o nieuniknionym nieurodzaju w 1910 r.

Petersburg.—Aresztowano literata Goldenberga.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 3 lutego.

Przewodniczy książę *Wołkoński. Puryszkiewicz* w imieniu prawicy złożył deklaracyę poza porządkiem dziennym. Zwracając się do centrum, kierującego pracą Dumy, prosi on o przyspieszenie rozpatrywania budżetu w interesach Rosyi i w interesach wydziałów, nie mogących utrzymać się z 12-ej części.

Następnie Duma wypowiada się za opracowaniem wniosku prawodawczego 41 członków o dodatkowem asygnowaniu oprócz wniesionych do projektu, preliminarzy ministerstwa oświaty na 1910 rok 4 mil. na budowę szkół elementarnych jeszcze dwóch milionów, i przekazuje ten wniosek do opracowania komisyi oświatowej.

Bogdanow referuje wniosek prawodawczy 33 członków o utworzeniu przy fizyko-matematycznych fakultetach charkowskiego, kazańskiego, kijowskiego i noworosyjskiego uniwersytetów oddziałów agronomicznych.

Wiceminister oświaty *Uljanow* oświadcza, że ministerstwo sprzyja szerzeniu się fachowego wykształcenia rolniczego, lecz organizacya oddziałów pociąguie za sobą znaczne wydatki. Wykazuje następnie, że organizacya tych oddziałów nie jest konieczna, że np. niema potrzeby organizowania takowego przy uniwersytecie kijowskim, ponieważ istnieje on przy politechnice kijowskiej. W Charkowie projektowana jest również organizacya oddziału przy instytucie technologicznym. Wobec tego ministerstwo zgadza się na opracowanie i wniesienie podczas sesyi jesiennej jedynie projektu prawa o organizacyi oddziałów agronomicznych tylko przy uniwersytecie kazańskim i noworosyjskim.

Duma powierza komisyi oświatowej i rolniczej rozstrzygnięcie kwestyi, czy opracowanie danego projektu prawa jest pożądane.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad projektem reformy sądowej. Komisya stawia wniosek, by wyłączyć artykuł prawa obowiązującego, dopuszczający przysięgę jednej ze stron, jako dowód sądowy.

Parczewski, popierany przez Timoszkina i Wołkońskiego I-go, wykazuje niewątpliwą jej korzyść, jak to stwierdziła praktyka w Królestwie Polskiem. Większością 104 głosów przeciwko 90 artykuł ten został przywrócony. Dalsze artykuły, dotyczące przysięgi, przekazane zostały, zgodnie z wnioskiem wiceministra sprawiedliwości Gasmana komisyi dla dodatkowych obrad przy omawianiu artykułów o zabezpieczeniu powództw.

Duma przyjmuje artykuł o zabezpieczeniu powództw w redakcyi komisyi.

Po dyskusyi przyjęto art. 138 rozdziału o wyrokach sędziów. Następnie przyjęto w redakcyi komisyi pozostałe artykuły rozdziałów: siódmego — o wyrokach, ósmego — o wyrokach zaocznych i opozycyi przeciwko wyrokom zaocznym, oraz dziewiątego—o wykonaniu wyroków sędziów pokoju. Po odrzuceniu poprawek, wniesionych przez kadetów, przyjęto wszystkie artykuły o znaglającem wykonaniu wyroków w redakcyi komisyi.

Konferencya słowiańska.

Petersburg. — Podczas dyskusyi nad zjazdem słowiańskim w Sofii polacy, należący do wykonawczego komitetu zjazdu praskiego, oznajmili, że, wobec nieporozumień, jakie zaszły od czasu zjazdu praskiego między jego uczestnikami na tle urzeczywistnienia zasad zjazdu praskiego w stosunkach rosyjsko-polskich, zwołanie zjazdu w 1910 roku jest nie na czasie. Członkowie komitetu — bułgarzy oponowali przeciw odroczeniu zjazdu.

W motywach swych powoływali się na to, że zwołanie zjazdu w Sofii w lecie 1910 roku postanowione było na posiedzeniach komitetu wykonawczego, obradującego w Petersburgu w maju 1909 rogu. Bułgarya przygotowała wszystko na przyjęcie gości, odroczenie więc zjazdu byłoby gorzkiem rozczarowaniem dla narodu bułgarskiego i z pewnością zaszkodziłoby popularności idei jedności słowiańskiej.

Komitet wykonawczy uznaje doniosłość przyczyn, które skłaniają polaków do obstawania przy odroczeniu zjazdu, pomimo to jednak doszedł do przekonania, że zjazdu odłożyć niepodobna.

Członkowie komitetu-polacy: Dmowski, Straszewicz i hr. Olizar złożyli piśmienną deklaracyę, którą dołączono do protokółu. W deklaracyi tej wyrażają gotowość przystąpienia do pracy nad określeniem konkretnych rezultatów, wypływających z zasad neosłowiańskich.

Członkowie polacy są przekonani, że solidarność słowiańska, przejawiająca się na zewnątrz w zjazdach neosłowiańskich, tylko wtedy może przynieść pożytek sprawie słowiańskiej, jeżeli oprze się na jasnym i wyraźnie określonym programie. Dlatego uważają oni, że nie mogą brać udziału w najbliższych zjazdach doby obecnej, kiedy bardzo wiele najważniejszych spraw życia słowiańskiego nie zostało należycie określonych.

Petersburg.—Wykonawczy komitet zjazdu praskiego w dniu 22—31 stycznia, 1 i 2 lutego naradzał się w Petersburgu nad kwestyami, będącemi w związku z urządzeniem podczas lata w Sofii przygotowawczego zjazdu rzeczników idei kulturalnego jednoczenia się wszystkich narodów słowiańskich. Komitet uchwalił: 1) zwołać drugi przygotowawczy zjazd delegatów słowiańskich w Sofii dnia 24 czerwca 1910 roku, przyczem odnośne zlecenia wydał członkom komitetu każdej narodowości. 2) wydzielić z łona komitetu wykonawczego specyalną komisyę, złożoną z przedstawicieli narodu rosyjskiego i polskiego dla wyszukania sposobów zażegnania nieporozumień rosyjsko-polskich.

Petersburg.—W klubie działaczy społecznych odbył się obiad na cześć gości słowiańskich. Kramarz wygłosił mowę, w której wyraził ubolewanie z powodu panującej różnicy zdań i nadzieję, że neoslawizm będzie się rozwijał. W tymże sensie wypowiedzieli się Ludskanow i Chomiakow. O g. 10 m. 40 wieczorem Kramarz wyjechał.

Odesa.—Zostało stwierdzone, że wybuch w sklepie sprzętów kościelnych nastąpił wskutek eksplozyi pocisku wybuchowego, przyniesionego przez niewiadomą osobę. Straty wynoszą do 70 tys. rb.

Petersburg.—Najjaśniejsza Pani Cesarzowa Marya Teodorówna i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz przyjmowali dn. 2-go lutego emira bucharskiego w pałacu Aniczkowskim. Emir złożył podarunki, w tej liczbie 4 konie.

Petersburg. — Komisya regulaminowa rozpatrzyła opinię senatu rządzącego dotyczącą odmowy opublikowania regulaminu. Trzy paragrafy zostały zmienione według wskazówek senatu, inne pozostawiono w pierwotnej redakcyi.

Tyflis.—W powiecie ozurgeckim podczas strzelaniny jaka wywiązała się między strażnikami i rozbójnikami, poległ starszy strażnik. Rozbójnicy zbiegli.

Petersburg.—(Telegram urzędowy). Wydany został Najwyższy reskrypt na imię emira bucharskiego.

Petersburg.—Dn. 30 stycznia odbyło się pod przewodnictwem Wielkiego Księcia Aleksandra Michałowicza walne zgromadzenie komitetu, którego zadaniem jest wzmocnienie floty wojennej Rosyi w drodze zbierania na ten cel ofiar dobrowolnych. Zgromadzenie to zostało zwołane w celu rozstrzygnięcia kwestyi, jak mają być zużytkowane fundusze, którymi rozporządza komitet. Wielki Książę wygłosił mowę o flocie wojennej. Po debatach zgromadzenie postanowiło użyć posiadane 900,000 rb. na utworzenie floty powietrznej.

Moskwa. — W lokalu komisyi towarzystwa turystów zaaresztowano kilku socyal-demokratów. Znaleziono literaturę nielegalną i korespondencyę.

Odesa. — Specyalna komisya do spraw miejskich wypowiedziała się za skasowaniem rezolucyi rady miejskiej, poświadczającej zasługi Tołmaczewa, jako naczelnika miasta. Zdaniem komisyi, podobne poświadczenia przechodzą kompetencyę rady miejskiej.

Petersburg. — Pomocnik zarządzającego wydziałem ziemskim przy ministerstwie spraw wewnętrznych, Stefanowicz, mianowany został pomocnikiem głównozarządzającego departamentem instytucyi Cesarzowej Maryi.

Petersburg. — Emir bucharski w imieniu bucharskiego następcy tronu ofiarował 15,000 rb. na budowę meczetu w Petersburgu i od siebie 5,000 rb. na biednych miasta Petersburga.

Petersburg. — Do Dumy wniesiony został projekt prawa o wprowadzeniu urzędu inspektorów więzień w guberniach: astrachańskiej, besarabskiej, witebskiej, wołogodzkiej, wołyńskiej, mohylowskiej, niżegorodzkiej, podolskiej, taurydzkiej i tambowskiej.

Petersburg. — Przybył książę Henryk Pruski z małżonką. Dostojnych gości spotykali na dworcu książęta Walii.

Petersburg. — Gdy Najjaśniejszy Pan przyjmował dn. 1-go lutego emira bucharskiego, raczył wręczyć własnoręcznie emirowi znak jubileuszowy z okazyi 25-lecia rządów, osypany brylantami. Dn. 2 go lutego odwiedził emira prezes rady ministrów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do gubernatorów, naczelników okręgów i naczelników miasta, w którym zaleca udzielać pozwolenia na zaciąganie pożyczek na potrzeby miejscowe, jedynie pod warunkiem, że materyały do wykonywania robót będą wytworem przemysłu rosyjskiego. Jedynie w wyjątkowych wypadkach obstalunki mogą być robione zagranicą za każdorazowem pozwoleniem specyalnem ministra spraw wewnętrznych, udzielanem po porozumieniu z ministrem handlu.

Nowoczerkask. — W okręgu donieckim odkryto organizacyę fałszerzy pieniędzy. Na stacyi „Milerowo" aresztowano właściciela piwiarni, u którego znaleziono około 100 fałszywych rubli.

Jampol. — Na Dniestrze ruszył lód.

Petersburg. — Reskryptem Najwyższym rozkazano finlandzkiemu generał-gubernatorowi, aby otworzył w imieniu Najjaśniejszego Pana sejm finlandzki, zwołany na d. 16 lutego.

Berlin.—Po mityngu protestu przeciwko pruskiej ordynacyi wyborczej, kilkaset osób urządziło dn. 3 lutego koło północy pochód demonstracyjny i skierowało się ku pałacowi kanclerza państwowego. Silny oddział policyi odparł tłum.

Paryż. — Minister marynarki otrzymał wiadomość z Senegambii, że dn. 22 grudnia w Kongo francuskiem, w pobliżu Abesze, oddział francuski wpadł w zasadzkę, urządzoną przez sułtana masalskiego, przyczem poniósł znaczne straty.

Ateny. — Powrócił kreteńczyk Wenizelos.

Paryż.—Ambasador Nelidow, wskutek pogorszenia stanu zdrowia, przeniesiony został do lecznicy prywatnej, gdzie dokonano mu operacyi. Stan jego zdrowia jest zadawalający.

Ciudadela (na wyspie Minora). — Torpedowce francuskie wyłowiły 40 trupów osób, które zginęły na parostatku „Generał Chansy".

Tryest. — Otwarty został nowy port imienia cesarza Franciszka Józefa.

San Diego (Kalifornia).—Na kontrtorpedowcu amerykańskim „Hopkins" miał miejsce wybuch. 7 osób ranionych.

Potenza. — O g. 4-ej dało się uczuć trzęsienie, które nie wyrządziło żadnej szkody.

Hamburg. — Podczas mgły na morzu Północnem parostatek angielski zetknął się ze statkiem rybackim, który poszedł na dno.

Wiedeń. — Zachorował poważnie burmistrz Lueger. Zrobiono operacyę.

Konstantynopol.—Otrzymano z portów zawiadomienie telegraficzne, że szeik koweicki w Arabii powstanie przeciwko turkom. Przyłączyło się do niego kilka plemion z wybrzeża zatoki Perskiej.

Berlin.—Do „Deutsche Kabelgramm Geselschaft" telegrafują z Kantonu: „Buntownicy zniszczyli materyały dla budowy koszar i zabili konia, a następnie zbiegli po strzelaninie, pozostawiając na placu boju 300 zabitych.

Londyn.—Według informacyi agencyi Reutera, vice-król Kantonu oświadczył, że nie może ręczyć za bezpieczeństwo cudzoziemców w obrębie rejonu, objętego przez bunt. Misyonarze i urzędnicy kolei „Kanton-Kaulun" schronili się do zagranicznego settlementu.

Wenecya. — Dn. 10 kwietnia odbędzie się z udziałem Rosyi dziewiąta międzynarodowa wystawa artystyczna.

Saloniki.—Skazany na śmierć wojewoda Dinko, wysłany został do Seresu, gdzie widocznie ma być stracony.

Teheran.—Zilli sułtan pogodził się z rządem i, dopłaciwszy 130 tys. tumanów do 70 tys., które zapłacił pierwszemu medżylisowi, może powrócić do Persyi.

Dn. 2 go lutego rosyjski i angielski przedstawiciele doręczyli notę o zgodzie Rosyi i Anglii na pożyczenie Persyi pieniędzy na określonych warunkach.

Londyn.—Donoszą urzędownie o następujących mianowaniach: Churchill mianowany został ministrem spr. wewn., Bugston—ministrem handlu, Herbert Samuel—poczt, Pease—kanclerzem księstwa Lankasterskiego, Ofilibank—parlamentarnym sekretarzem skarbu.

Konstantynopol. Ambasadorowie państw opiekuńczych zakomunikowali ministrowi spr. zagr. treść deklaracyi konsulów tych mocarstw, wystosowanej do kreteńskiego komitetu wykonawczego, o niedopuszczeniu ludności Krety do udziału w wyborach prawodawczych na Krecie. W deklaracyi tej wskazano, że jeśli ludność pomimo tego będzie dążyć do udziału w takowych, to mocarstwa opiekuńcze przedsięwezmą środki, by temu przeszkodzić. Komunikat ten wywarł wpływ uspokajający na rząd turecki.

Konstantynopol.—Izba przyjęła bez dyskusyi prawo o wyasygnowaniu 5 mil. funtów na wykonanie w ciągu 10-ciu lat programu budowy statków.

Paryż. — Zamiast senatorów Gervais i Alzas'a i posła Wigury, do Petersburga jadą senator Grosjean, członek lewego odłamu grupy demokratycznej, i poseł Larquier, republikanin.

Rzym.—W izbie posłów na interpelacyę w sprawie obrony interesów włoskich w Trypolisie, wobec sytuacyi, zajętej przez niektóre państwa europejskie, minister spraw zagr. wyjaśnił, że prowincye tureckie Afryki Północnej mają dla Włoch wielkie znaczenie, w celu podtrzymania równowagi na morzu Śródziemnem. Dlatego podstawą polityki Włoch jest zabezpieczenie w Afryce nietykalności Turcyi, którą według słów ministra oprócz traktatu broni jeszcze nowy ustrój Turcyi, który nie zniesie traktatów, skierowanych przeciwko jej posiadłościom afrykańskim.

Berlin. — Komisya sejmu pruskiego odrzuciła 15 głosami przeciw 11 wniosek o równem dla wszystkich prawie wyborczem. Minister spraw wewnętrznych energicznie popierał wniosek kanclerza o tajności, pomimo to jednak komisya przyjęła ją piętnastu głosami przeciw trzynastu głosom konserwatystów.

Londyn.—Nastąpiło otwarcie parlamentu. Lowther jednogłośnie wybrany został na *speakera*. Jutro izba otrzyma zawiadomienie o zatwierdzeniu wyboru Lowthera przez króla. Większa część tygodnia upłynie na przyjmowaniu przysięgi od posłów. Mowa tronowa będzie odczytana d. 8 lutego. Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, Gladstone, otrzymał godność para.

Tokio. — Zabójca księcia Ito skazany został na mocy wyroku sądowego w Port-Arturze na karę śmierci, jego wspólników skazano do robót ciężkich.

Z Dalniego przybyła nowa partya, składająca się z 400 przesiedleńców rosyjskich, którzy mają się udać na wyspy hawajskie.

Budapeszt. — Organizacyjny komitet stronnictwa rządowego wydał odezwę do narodu, w której oznajmia, że utracił wszelką racyę podział na przeciwników i zwolenników ugody austro-węgierskiej z 67 roku, ponieważ stronnictwo niepodległości jest przeciwne ugodzie. Stronnictwo to, uzyskawszy większość i osiągnąwszy władzę, zmuszone jest uznać dualizm austro-węgierski. Odezwa proponuje zorganizować nowe stronnictwo, które zaprowadzi harmonię między koroną a narodem i zajmie się twórczą pracą. Odezwę tę podpisali ministrowie i inni wybitni działacze.

Budapeszt—Po przemowie Andrassy'ego stronnictwo konstytucyjne postanowiło rozwiązać się.

Paryż. — Goście francuscy, pożegnawszy się z odprowadzającymi ich na dworzec przedstawicielami prasy rosyjskiej—wyjechali do Petersburga.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym.—Izba posłów. Poseł Gally zwrócił się do rządu z interpelacyą w kwestyi kreteńskiej. Minister spr. zagr. wskazał, że interwencya mocarstw zagranicznych nie pozostała bez wpływu. Rząd grecki zawiadomił mocarstwa i rząd turecki, że zwołanie zgromadzenia narodowego ma na celu pogodzenie polityki wewnętrznej i zewnętrznej; wskutek tego sytuacya straciła swój ostry charakter. „Zajęte przez nas stanowisko, powiedział minister, określone zostało w zgodny sposób, po porozumieniu z Francyą, Anglią i Rosyą. Austrya i Niemcy trzymały się na uboczu od tych rokowań, jakkolwiek i te mocarstwa żywiły też same uczucia. Podtrzymanie pokoju międzynarodowego powinno być osiągnięte jedynie zapomocą utrzymania istniejącej sytuacyi na Blizkim Wschodzie. Kroki, mające na celu ugruntowanie tej sytuacyi, powinny znaleźć poparcie u naszej dyplomacyi. My zaś będziemy przeciwdziałać wszelkim usiłowaniom do zmiany sytuacyi, niezależnie od koncertu mocarstw". Na zakończenie minister wyraził przekonanie, że postępowanie Włoch oddaje usługi pokojowi i cywilizacyi. (Uznanie).

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—o:o—

Dnia 3-go lutego 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.85
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
	4 1/2% pożyczka 1905 r.	99.90
	4% renta państwowa 1894 r.	91.10
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.75
	Dyskonto prywatne	2%
	Usposobienie spokojne.	
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.00
	Cena najwyższa	268.00
	4% renta państwowa 1894 r.	—
	4 1/2% pożyczka 1909 r.	95.65
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.05
	Dyskonto prywatne	2 5/16 %
	Usposobienie mocne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 1/4
	4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	98 1/2
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4 1/2% „ „ 1909 r.	94 3/8
Wiedeń.	5% „ „ 1906 r.	103.00

Giełda Petersburska.

Dn. 3 lutego 1910 r.

4% Państwowa renta	90 1/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	91 1/8
5% pożyczk. prem. 1864 r.	455
5% „ „ 1866 r.	364 1/4
5% obl. prem. Szlach. Banku	331 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	446
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	510
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	414
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	131
„ Briansk. Relsk. Fab.	121 1/2
„ Putiłowsk.	123
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	324
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	[illegible]
„ Petersb. Prywat. i Komm.	70
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	75
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman"	216
5% pożyczka 1905 r.	103 1/2
5% „ 1906 r.	103 1/8
5% świadectwa włościańskie	99 5/8
5% pożyczka 1908 r.	103 1/4
4 1/2% „ 1909 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi mocne; z papierami hypotecznymi i dywidendowymi ku końcowi giełdy—słabsze; z premiówkami—mocne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

—o—

(Telegram specyalny).

Jelec.—Pszenica girka 1 rb. 13 kop., żyto 84 kop., owies targowy 54 kop., folwarczny 60 kop.

Libawa.—Żyto 1 rb. 01—1 rb. 02 kop., owies biały 77 1/2 kop.—78 kop., czarny 81 kop.

Moskwa.—Pszenica w nat. 128/132 zoł. 1 rb. 20—1 rb. 25 kop.; żyto w nat. 120/123 zoł. 94—96 kop.; mąka 1 rb. 08—1 rb. 10 kop; owies młynkowany 92/94 zoł. 73—74 kop.; kasza 1 rb. 32 kop., siemię słonecznikowe 2 rb. 10 kop.

Warszawa. — Pszenica 1 rb. 24—1 rb. 26 kop.; żyto 85—87 kop; owies 78—83 kop.

Berlin—Pszenica 225 mar. i 225 1/4 mar.; żyto 171 1/4 mar. i 174 3/4 mar.; owies 164 1/4 mar. i 166 1/4 mar.; jęczmień ros.-don. 131—135 marek.

Odpowiedzi Redakcyi.

Kółko prenumeratorów z prowincyi. W odpowiedzi na list Panów prosimy o podanie nazwisk.

W-ny Fr. Duszyński w Winnicy. Trzeciaków jest dużo; nie wiemy o kogo panu chodzi i prosimy podać imię.

W-ny St. Rakowski w Denhofówce. Adres L. Tołstoja: gub. Tulska, Jasna Polana.

W-ny Ignacy Żukowski w Iwankowkach. Adres p. L. Janowskiego: Kijów, Prorezna 13.

W-ny Gołębiowski w Osmolicach. Adres biura pośrednictwa przy Związku oficyalistów: Kreszczatyk Nr. 42.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 3 go lutego.

Petersburg. — Na posiedzeniu wieczornem przewodniczy *Szydłowskij*. Wniesiona zostaje interpelacya, podpisana przez 49 posłów, w sprawie niezgodnego z prawem postępowania gubernatora wojennego prowincyi nadamurskiej. Postawiony zostaje wniosek, aby interpelacyę uznać za nagłą. Wniosek ten poparty zostaje przez *Czilikina* i *Lerche*, który wskazuje, iż prawdziwość kwestyi postępowania gubernatora nie podlega wątpliwości, gdyż otrzymano telegram potwierdzający od prezydenta miasta Błagowieszczeńska i od miejscowego komitetu giełdowego. Większością całej Dumy przeciw Timoszkinowi uznano interpelacyę za nagłą.

Dyrektor departamentu policyi oświadcza, iż o rozporządzeniu gubernatora rząd otrzymał informacye w dn. 30 stycznia; w sprawie tej natychmiast zainterpelowano generał-gubernatora nadamurskiego, który odpowiedział 2-go lutego iż rozporządzenie gubernatora, jako niezgodne z prawem, zostało skasowane. Duma jednogłośnie wypowiedziała się za rozpatrywaniem natychmiastowem wyjaśnień rządu.

Lerche, wskazawszy na przejawioną przez rząd energię, proponuje następującą formułę przejścia: „Uznając wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych za wystarczające, Duma przechodzi do porządku dziennego". Formuła zostaje przyjęta jednogłośnie.

W dalszym ciągu rozpraw *Jaroński*, broniąc interpelacyi w sprawie kościoła w Opolu, między innemi wspomina, iż w 1893 roku zamknięty został kościół w Kołodnie na Wołyniu. Hr. Grocholski zwrócił się wtedy w tej sprawie do komitetu ministrów, który zgodził się wraz z Pobiedonoscewem na zwrot kościoła katolikom wobec tego, iż ludność wyznania prawosławnego nie potrzebuje jeszcze cerkwi. Opolanie mniemali, iż jeśli coś możliwem było za czasów Pobiedonoscewa, to możliwem jest i obecnie.

Ep. Eulogiusz szczegółowo omawia dawne i obecne prześladowania rosyan w Chełmszczyźnie. Opowiada o mityngach i zaburzeniach w 1905 r., kiedy śpiewano w świątyniach pieśni rewolucyjne. Dalej mówca stara się udowodnić, iż ośrodkiem agitacyi w sprawie opolskiej jest Koło Polskie. Kiedy rząd proponował opolanom 18,000 rb. na budowę kościoła, wówczas z Petersburga doradzono im, aby niezgadzać się na tę propozycyę. Obecnie mówi się dużo o porozumieniu polsko-rosyjskiem; rosyanie zwracają się do polaków z otwartemi ramionami, polacy zachowują dwulicowość. Na zakończenie mówca zwraca się do polaków z wezwaniem: „Bracia polacy, jeżeli uznajecie wartość polsko-rosyjskiego porozumienia, to odrzućcie dwulicowość. Naród rosyjski oszukać się nie pozwoli". Po zabraniu głosu przez *Pawłowicza*, większość posłów opuszcza salę posiedzeń. Następnie posiedzenie zamknięto.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Jlinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Berdyczów

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje **p. Michał Pobocha** **ul. Prisutstwiennaja 33.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.